

MARTA KŁAK-AMBROŹKIEWICZ
(Muzeum Narodowe w Krakowie)

MODNY ARTYSTA – MODA NA MATEJKĘ

W roku 1864 w wieku dwudziestu sześciu lat Jan Matejko, malarz z Krakowa osiągnął spektakularny sukces na wystawie w Paryżu. Krytycy pisali, jak nadmienia Marek Zgórniak, że „Matejko nieznany dotąd we Francji, został zaliczony do pierwszych artystów współczesnych”¹. Otworzyło mu to drogę do międzynarodowej kariery. Wystawiał w Paryżu jedenastokrotnie na Salonach, na wystawach światowych, na francuskiej wystawie w Algierze. Jego obrazy gościły na wystawach w Wiedniu, Berlinie, Rzymie, Londynie.

Jan Matejko urodził się w Krakowie 24 czerwca 1838 roku. Jego ojciec Franciszek przybył tu z Czech około 1817 roku w nieznanach okolicznościach. Był z zawodu organistą, a także nauczycielem muzyki. Pracował w różnych krakowskich domach. Wynajął mieszkanie przy ul. Floriańskiej 537 (obecnie 41) u Jana Piotra Rossberga i założył stancję dla chłopców. W roku 1826 ożenił się z jego najmłodszą córką Joanną Karoliną, a w trzy lata później stał się właścicielem całej kamienicy. Para doczekała się jedenaściora dzieci. Jan, dziewiąty z kolei wątlý, chorowity i nieśmiały, był dzieckiem o ogromnej wrażliwości. Osierocony przez matkę w wieku siedmiu lat troskliwą opiekunkę znalazł w osobie ciotki Katarzyny z Rossbergów Zamojskiej oraz najstarszego brata Franciszka, który przygotował Jana do nauki w szkole Wydziałowej. Jako 12-letni chłopiec zdał egzamin do Gimnazjum świętej Anny – zgodnie z wolą ojca, który pragnął przeznaczyć Jana do kariery duchownej lub zawodu organisty. Niestety nadzieje ojca nie mogły zostać spełnione, gdy Jan „otrzymał z półrocza letniego r. szk. 1850/51 klasę postępow drugą bez promocji”. Franciszek za namową najstarszego syna Franciszka i szwagierki Katarzyny udał się do dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych Wojciecha Kornelego Stattlera, aby ten przyjął nastoletniego Jana na naukę.

¹ M. Zgórniak, *Matejko w Paryżu*, Kraków 1998, s. 121.

Tak w roku 1853, pamiętnym dla szkoły, zjawilo się w niej dwóch małych chłopców; Pierwszego przyprowadził ojciec zacny, powszechnie szanowany profesor muzyki, polecając Profesorowi nowego ucznia drobnej budowy, ale o świecącym geniuszem oku: chłopcem tym był Jan Matejko; drugim, z zakątką Galicji przybyłym Artur Grottger².

Mimo młodego wieku kandydata było to możliwe, bowiem wtedy przyjmowano do Szkoły nawet kilkunastoletnich chłopców na podstawie oglądu ich prac rysunkowych. Pracą, która zdecydowała o przyjęciu Jasia Matejki była prawdopodobnie karykatura z życia Liceum. Tak o niej napisał biograf artysty Stanisław Tarnowski w roku 1896:

Były tam trzy najbardziej typowe i najbardziej przedpotopowe postacie dawnego Liceum św. Anny stary Knapczyński z wielkim brzuchem na kulach [...] stary Pogonowski, chudy z długim nosem i długim surdudem i sama najwyższa powaga prorektora Tyrchowskiego a wszyscy w wykonywaniu uroczystego aktu swojej władzy! Była ławka, byli studenci delikwenci, był i tercyan, klassyczny Bartłomiej z czerwonym nosem³.

W owym czasie Szkoła przede wszystkim przygotowywała do zawodu nauczyciela rysunków, a jej poziom artystyczny do najwyższych nie należał. Adeptów sztuki uczono rysowania z gipsowych odlewów starożytnych posągów i żywego modelu oraz malowania martwej natury. W szkole wykładano też anatomię i perspektywę. Prowadzona przez malarza W.K. Stattlera, znajdowała się w jego domu na Wesołej, a później w Collegium Minus przy ul. Gołębiej w pobliżu najstarszych budynków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczniowie pozostawali często pod opieką Władysława Łuszczkiewicza, malarza i historyka sztuki. Dzięki swym zdolnościom pedagogicznym potrafił adeptom sztuki wpoić także zamiłowanie do zabytków przeszłości. W tym celu zabierał ich na wycieczki po Krakowie i jego okolicach, a nawet po dalej położonych rejonach Galicji. Łuszczkiewicz starał się także, by jego uczniowie mogli oglądać dzieła sztuki zgromadzone w domach arystokracji, gdyż w tym czasie jeszcze nie było w Krakowie żadnego muzeum, ani ogólnodostępnej prezentacji wystawy sztuki. Zainspirowany, wytrwale zbierał na swój użytek wszystkie dostępne materiały, kopiował stare obrazy, ryciny, pieczęcie. Jednocześnie robił notatki, które te szkice uzupełniały. Studiował też z zapałem historyczne źródła. W końcu został zauważony, a *Carowie Szujscy, Stańczyk udający ból zębów wreszcie Karol Gustaw z Szymonem Starowolskim przy grobie Łokietka w katedrze wawelskiej* (1858) to pierwsze obrazy

² K. Kantecki, *Artur Grottger. Szkic biograficzny*, Lwów 1879, Dopełnienie s. 2.

³ St. Tarnowski, *Jan Matejko*, Kraków 1896, s. 36.

o tematyce historycznej. Uznanie profesorów krakowskiej Szkoły przyczyniło się do udzielenia młodemu artyście stypendium przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty na dwuletnie studia zagraniczne. W grudniu 1858 roku Matejko wyjechał do Monachium, gdzie w tamtejszej Akademii za studium aktu męskiego otrzymał brązowy medal. Jednocześnie swą wiedzę uzupełniał odwiedzając muzea i biblioteki. Wtedy powstały obrazy: *Sobieski w Częstochowie*, *Otrucie królowej Bony*, a także liczne szkice rysunkowe do albumu *Ubiory w Polsce*. Szczególnie pomocnym był mu przyjaciel i późniejszy biograf Izidor Pawłowicz Jabłoński. Z powodu choroby (tyfus) oraz powołaniem do służby w austriackiej armii Jan powrócił do Krakowa. Po pomyślnym wyleczeniu i załatwieniu wszelkich spraw osobistych udał się wiosną 1860 roku na stypendium do Wiednia. Według Jabłońskiego, w trakcie korekty obrazu *Jan Kazimierz na Bielanach* profesor Christian Ruben zasugerował Janowi Matejce, by króla przedstawił na klęczkach. Oburzony tą uwagą młody artysta miał odpowiedzieć, że „polscy królowie nigdy przed nikim nie klękali” i wyszedł z pracowni przerywając tym samym naukę.

Gdy 26 października 1860 roku ukończył album *Ubiory w Polsce* i przystąpił do konsekwentnej realizacji programu artystycznego obejmującego cykl kilkunastu wielkich obrazów przedstawiających dzieje Polski w jego interpretacji. Obrazy miały pobudzić Polaków do refleksji nad przyczynami upadku Polski (m.in. *Stańczyk na balu u królowej Bony*, *Kazanie Skargi*, *Rejtan – upadek Polski*, *Unia Lubelska*).

W swych obrazach wskrzeszał też sceny z przeszłości, które przypominały o chwale i zwycięstwach oręża polskiego (m.in. *Batory pod Pskowem*, *Bitwa pod Grunwaldem*, *Hołd Pruski*, *Sobieski pod Wiedniem*, *Kościuszko pod Racławicami*).

W twórczości Matejki znalazły się także obrazy, których tematem były wydarzenia z dziejów innych narodów. Do najbardziej znanych należy: ogromne płótno *Dziewica Orleańska*, które artysta zamierzał podarować pierwotnie Francuzom, za ich gościnność wobec emigracji polskiej. Pomysł ten spotkał się z poważną dezaprobatą S. Smolki i S. Tarnowskiego.

Matejko pozostawił po sobie również takie obrazy, w których pokazał momenty mniej znane i znaczne dla dziejów, ale za to zawierające wątki sensacyjne. Do najbardziej znanych należą: *Otrucie królowej Bony*, *Kochanowski nad zwłokami Urszulki*, *Zabicie Leszka Białego w Gąsawie*, *Śmierć króla Zygmunta Augusta w Knyszynie*, *Wywoływanie ducha Barbary Radziwiłłówny*, *Zabójstwo św. Stanisława*.

Portrety znajdują szczególne miejsce w twórczości artysty. Portrety Matejki, jak pisał Stanisław Tarnowski, mogłyby dostarczyć przedmiotu do osobnego a ciekawego studium. W namalowanych stu kilkudziesięciu, stworzył

również własne autoportrety. Początkowo kopiował wizerunki królów oraz innych historycznych postaci wzorując się na starych rycinach i medalach lub szczątkach z odkrywanych grobów. Z czasem oparł się na studiach z natury. Te doświadczenia wykorzystał tworząc wizerunki swych bohaterów w wielkich kompozycjach lub w *Poczwie królów i książąt polskich* (1892).

Zupełnie inne zasady stosował, gdy wykonywał portret konkretnej osoby. Sekretarzowi artysty Marianowi Gorzkowskiemu zawdzięczamy informację o tym:

gdy pojedyncze malował portrety, do historycznych obrazów nie przeznaczone. W rozmowach naszych o portrecie mawiał on zwykle, że jeżeli idzie o bardzo dokładne rysy twarzy... to od tego są fotografie, ale dają one bezduszne twarze, w których znamiona ich charakteru są zatracone! Portret na pokazać wybitną stronę duchową, bo w niej prawdziwe jest życie⁴.

Czy ten efekt Matejko osiągnął, możemy przekonać się dzięki licznie zachowanym portretom wybitnych osobistości ze świata polityki i nauki, oraz pięknych i dostojnych kobiet pochodzących przede wszystkim ze sfer arystokratyczno-mieszczańskich. Obrazy te wykonywał na zamówienie, za ustalone z góry honorarium. Niekiedy dochodziło do zabawnych zdarzeń z tego powodu. Tadeusz Jaksa Orzechowski, dr medycyny i działacz polityczny, wiczysty członek Muzeum w Rapperswilu, miał pozować Matejce do portretu. Jak podał Gorzkowski:

Matejko, uważając twarz Orzechowskiego jako typ bardzo ciekawy, zaprosił go [...] ten [...] przybył do pozowania z orderami i krzyżami [...] mniemając, że artysta chce mu ten portret darować, wziął go i nie zapłacił⁵.

Natomiast zdarzało się, że artysta malował podobizny ludzi prostych, których rysy szczególnie go zainteresowały, ale w tym przypadku za pozowanie modelowi płacił. Do najbardziej znanych portretów należą obrazy na których uwiecznił: *Józefa Dietla, Józefa Szujskiego, Stanisława Tarnowskiego, Mikołaja Żyblikiewicza* czy przedstawicieli rodu *Potockich*. Wyjątkowe i bardzo osobiste są portrety rodzinne: *Portret żony w sukni ślubnej* oraz dzieci.

Obok sztuki ważne miejsce w jego życiu zajmowała rodzina. W roku 1864 poślubił Teodorę z Giebułtowskich. Nieco wcześniej otrzymał na wystawie w Paryżu najwyższe odznaczenie – złoty medal za obraz *Kazanie Skargi*. Małżeństwo prowadziło życie zgodnie z wymogami epoki i pozycją towarzyską artysty. Podróżowali, zwiedzali i bywali w modnych uzdrowiskach. Pierwszą

⁴ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, oprac. K. Nowacki i I. Trybowski, Kraków 1993, s. 63.

⁵ Ibidem, s. 63.

podróż zagraniczną odbyli do Paryża między innymi w związku z wcześniejszą nagrodą dla artysty.

W zbiorach muzeum znajdują się kwity i rachunki dotyczące ubiorów, przedmiotów użytkowych nabywanych w najlepszych magazynach. Interesująco przedstawia się również pozostałość rodzinnej biżuterii.

Piątkowe spotkania w salonach Marii Stojowskiej przez lat wiele były ośrodkiem życia kulturalnego w Krakowie. Wieczory upływały nie tylko na muzyce, ale i na swobodnej i miłej pogawędce.

Z osób, których przez lat wiele spotykałam w salonie Stojowskich, wymienię, tylko bliżej mi znanych: byli to prof. Józefowie Łepkowscy, prof. Szujscy z córkami, p. Chłopicka z córkami, Tarnowscy Janowie i Stanisławowie, p. Tadeuszowa Tarnowska z córką, Wincentowie Rapaccy, Bałuccy Michałowie, prof. Krzymuscy Edmundowie, prof. Adamkiewiczowie, Mycielscy Feliksowie, rzeźbiarz Gadowski Walery z żoną słynną z piękności, ks. Drucy-Lubeccy, hr. Łosiowa z córką, p. z Czetwertyńskich Mazaraki, Dembiccy, Janowie Matejkowie⁶.

Z tego związku na świat przyszło pięcioro dzieci: Tadeusz, Helena, Beata, Jerzy i Regina. Ta ostatnia zmarła w niemowlęctwie. Życie rodzinne to był często czas zabaw i świętowania. Bywały święta spędzane u Łepkowskich, Szujskich z literatami i artystami jak te w 1870 roku. Bale i sylwestry w teatrze. Siostrzenica żony artysty opisała swój pobyt u Matejków:

Tam z jednej strony arystokratyczna hrabiów czy książąt wizyta – z drugiej lekcja Tadzia – a dalej ciocia zajęta toaletą na wieczór do księżnej Marceliny!⁷.

Przyjęli Matejkowie zaproszenie na gospodarzy balu artystycznego w 1876 roku w Krakowie.

Mimo to, iż artysta bardzo dużo czasu spędzał w pracowni z rodziną prawie się nie rozstawał. Miejscem rodzinnych spotkań był najczęściej Wiśnicz koło Bochni, gdzie odwiedzano rodzinę Teodory Matejkowej oraz Krzesławice pod Krakowem, gdzie Matejko posiadał dworek. Artysta nabył go wraz z wsią Krzesławice po sprzedaży obrazu *Batory pod Pskowem*. Tam odpoczywano, przyjmowano gości. Malarz posiadał w dworku kolejne atelier. Bywały także wesołe zabawy w Krzesławicach, jak kuligi czy kolędowania. Wielokrotnie członkowie rodziny pełnili rolę modeli. Wiele informacji o powstaniu portretu Marii Golichowskiej, siostry malarza, odnajdujemy u Mariana Gorzkiego w rozdziale poświęconym wydarzeniom z roku 1882:

⁶ M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, Kraków 1986, s. 265.

⁷ S. Serafińska, *Wspomnienia*, Kraków 1955, s. 54.

Dnia 20 sierpnia malowanie w Krzesławicach portretu siostry swej Maryi Goliczowskiej w półpiersiu z głową naturalnej wielkości. Artysta korzystając z jej przyjazdu z Czerniowiec malował ten portret na wsi tylko dni kilka, potem kończył go w Krakowie, bo siostra musiała spieszyć do Czerniowiec powracać⁸.

Portrety dzieci należą do bardzo osobistych nurtów w twórczości Matejki, szczególnie *Portret trojga dzieci* (1870) i *Portret czworga dzieci artysty* (1879). Jednocześnie zwraca modny sposób przedstawienia dzieci jako infantów hiszpańskich (szczególnie w obrazie *Portret syna Jerzego na koniu*). Państwo Matejkowie poświęcali im wiele czasu, jednakże w wyniku postępującej choroby Teodory większość obowiązków związanych z edukacją synów i zamążpójściem córek spoczęła na ich sławnym ojcu. Córki towarzyszyły mu w podróżach, bywał z nimi w teatrze i na niezwykle nużących go balach.

Ferdynand Hoesick wspominał:

*Podobna atmosfera panowała co sobotę wieczorem na premierach w teatrze [...] Dość powiedzieć, że w tzw. „łóży znawców” siadywał stale Karol Estreicher, Adam Asnyk, Józef Bliziński; że w łóżach widywało się takie damy, jak panie Adamowa i Arturowa Potockie, jak księżna Marcelina Czartoryska, że często w jednej łóży widziało się Stanisława Tarnowskiego z rodziną, a w drugiej obok Matejkę z córkami [...]*⁹

Dokonania Matejki w innych dziedzinach życia są istotne, choć mało znane. Dzięki swej pasji do gromadzenia starych przedmiotów, do których przywiązywał taką samą wagę jak do żywych modeli, zebrał pokaźną kolekcję ubiorów i tkanin, mebli, wyrobów z metalu i szlachetnych kamieni oraz innych wyrobów rękodzieła, okazy broni i uzbrojenia oraz zbiór narzędzi tortur ocalałych z piwnic dawnego krakowskiego ratusza. Stworzył interesującą kolekcję, ulegając nie tylko powszechnej w XIX wieku modzie, ale działając jak badacz przeszłości czy muzealnik.

Kraków, zawdzięcza Matejce także ocalenie wielu „starożytności” – zabytkowych budowli, które współcześni artyści chcieli wyburzyć by zastąpić je współczesnymi. Wiedza historyczna na ich temat oraz działalność rysownika-dokumentatora, pozwoliły Matejce bardzo wcześnie zostać członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, w którym liczono się z jego opinią przy odnawianiu różnych zabytków przeszłości.

Matejko ma wiele dawnych naukowych notatek i książeczek, w których zapisywał to, co niegdyś odczytał. Mając lat kilkanaście, już pracował nad sobą, studiował dzieła dotyczące malarstwa i architektury; gdy Łepkowski niedawno dziwił się, że

⁸ M. Gorzkowski, *op. cit.*, s. 230.

⁹ F. Hoesick, *Powieść mojego życia*, Ossolineum 1959, t. I, s. 458.

*nie odbywając nauk ściśle akademickich ma jednak tak gruntowne o architekturze pojęcie, Matejko mu odpowiedział, że nad naukami pracował w domu*¹⁰.

Z czasem wiele innych Towarzystw Naukowych i artystycznych przyjęło Matejkę w poczet swych członków, a jego obrazy wyróżnione zostały medalami na wystawach m.in. w Wiedniu, Paryżu, Rzymie. Został honorowym obywatelem wielu miast, zaś Uniwersytet Jagielloński przyznał mu tytuł *doctora honoris causa*. Oferowano mu doskonale płatną posadę Dyrektora Akademii Sztuk Pięknych w Pradze, której nie przyjął. Dzięki niemu reaktywowano krakowską Szkołę Sztuk Pięknych. W liście Antoniego Serafińskiego z 24 kwietnia czytamy:

Wuj wyjechał przed paroma dniami do Wiednia, gdzie rozwiesza obrazy na wystawie powszechnej [...] Tylko słyszałem, że Wuj po powrocie z Wiednia pojedzie do Ojca prosić o wspólne ułożenie punktów warunkujących przyjęcie ze strony Wuja propozycji czeskiej co do pensji [...] Praga zaprasza go całym sercem! Czytałem adresy zapraszające od akademików praskich, do Cioci do pań, żon członków Umelecky Besedy, od malarzy i profesorów akademii.

*Młodzież zajęła się żywo sprawą zatrzymania Wuja Matejki w Krakowie, młodzież chce go uczcić, chce dla niego stworzyć Akademię [...] dla niego i dla sztuki polskiej, która bez Matejki – czym by była?*¹¹

Jako dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w ciągu dwudziestu lat sprawowania tej funkcji wykształcił w klasie malarstwa historycznego około 100 uczniów, z których wielu tworzyło jeszcze w pierwszej połowie wieku XX. Do najwybitniejszych należeli: Maurycy Gottlieb, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer, Włodzimierz Tetmajer. To z myślą o ich przyszłości Matejko już w 1873 roku współtworzył z Władysławem Łuszczkiewiczem Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Braci Artystycznej. Zajęło się ono doksztalcaniem, promocją młodych artystów, prezentacją ich prac oraz poszukiwaniem marszandów.

Matejko uczestniczył czynnie w życiu kulturalnym Krakowa, w wydarzeniach teatralnych, muzycznych, patriotycznych, jubileuszach czy odczytach.

W pół roku potem odbyły się w tymże gmachu teatru, w Sali Redutowej, dwa niezapomniane koncerty Paderewskiego, niezapomniane jako wrażenie genialnej gry fortepianowej jedynej w swoim rodzaju, i jako widok paru pierwszych rzędów krzesel, w których widziało się takie postacie, jak kardynała Dunajewskiego, biskupa Krasińskiego, księżnej Marceliny Czartoryskiej, Pawła Popiela, Matejki,

¹⁰ M. Gorzkowski, *op. cit.*, s. 177.

¹¹ S. Serafińska, *op. cit.*, s. 412.

*Tarnowskiego, Żeleńskiego, Asnyka, Koźmiana i wielu innych ludzi znakomitych w narodzie...*¹²

W XIX wieku prace Matejki wystawiano nie tylko w salonach sztuki w Paryżu, prezentowano na europejskich wystawach, ale także w powstających salonach artystycznych na ziemiach polskich pod zaborami. Dokładny opis salonu w Warszawie i jego działalności podano w czasopiśmie „Kłosa” z 1882 roku:

*Pan Unger, który przed trzema laty, urządziwszy wystawę nieustającą dzieł sztuki (w domu hr. Krasińskiego na rogu ul. Wierzbowej i Niecałej) nie mało przyczynił się do ożywienia u nas ruchu artystycznego, z jednej strony nastrożając publiczności dobrą sposobność do zaznajomienia się z najświeższymi dziełami sztuki pędzla artystów naszych pracujących za granicami kraju, z drugiej ułatwiając im pośrednictwem swoim dzieł tych zbywanie – w roku bieżącym [1882] przeniósł salon swój artystyczny do nowego budynku, który wystawił własnym kosztem na Krakowskim Przedmieściu w dziedzińcu posesji Stanisława hr. Potockiego pod Nr 15. W salonie tym zbudowanym odpowiednio do celu, mającym w dzień oświetlenie wyborne z góry, przez obszerną kopułę szklaną, wieczorem elektryczne, znajdują się obecnie dwa najznakomitsze arcydzieła Matejki, mianowicie zaś Bitwa pod Grunwaldem oraz Hołd*¹³.

Matejko wzbudzał szacunek, respekt i onieśmiał. Współcześnie może zaskakiwać relacja najwybitniejszej polskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej, która we wspomnieniach opisała swoje spotkanie z malarzem.

Nasz głośny malarz Jan Matejko był wówczas najwybitniejszą postacią w Krakowie. W Polsce i za granicą uznawano w nim artystę o wielkiej sile twórczej i ekspresji. Akademia Francuska odznaczyła go złotym medalem, a wiele jego historycznych płócien obiegało wystawy w całej Europie. Pewnego dnia, zupełnie niespodziewanie, Matejko został mi przedstawiony przez p. Estreichera w przedśionku Biblioteki Jagiellońskiej, skąd zazwyczaj brałam do czytania dzieła historyczne albo na miejscu kopiowałam kostiumy. W niedługim czasie miałam właśnie zagrać w sztuce z odległej epoki historycznej i polowałam za rysunkiem odpowiedniego kostiumu. W Bibliotece nie mogłam go znaleźć. Rzeczą zupełnie na miejscu byłoby poprosić pana Matejkę, aby mi pomógł w tym względzie, ale ja byłam tak oszołomiona spotkaniem z wielkim mistrzem, że nie potrafiłam wykształcić nic więcej poza banalnym zwrotem, że to się dla mnie szczęśliwie składa, potem zaczerwieniłam się jak piwonía z powodu swojej niezręczności. Na szczęście p. Estreicher był przy tym i wyjaśnił cel moich poszukiwań w Bibliotece. [...] W krótki czas po tej rozmowie Wincenty Rapacki, mój kolega teatralny, a potem jeden z najwybitniejszych aktorów warszawskich, który dość często odwiedzał

¹² F. Hoesick, op. cit., t. I, s. 461–462.

¹³ Dokładny opis salonu i jego działalności, „Kłosa” 1882, nr 892, s. 71.

*sławnego malarza, przyniósł mi upragniony rysunek, naszkicowany dla mnie p. Matejkę. Wysoko sobie cenię tę figurkę, model mojej bohaterki, który do dzisiaj przechowuję, w swoim skarbczyku*¹⁴.

W XIX wieku zdobyła wyjątkową popularność nowa forma widowiska – żywe obrazy. W jednym z polskich poradników wydany w latach siedemdziesiątych XIX stulecia pisano, że

dla urządzenia udanego żywego obrazu należy wziąć temat jaki historyczny lub na wzór obraz rozpowszechniony sławą zdolnego malarza.

Toteż nie dziwi fakt, że sięgano po obrazy Jan Matejki.

*[...] rok później komitet pod przewodnictwem E. Korczyńskiej wraz Janem Matejką, Stanisławową Tarnowską, przygotował przedstawienie w Sali Saskiej, w którym oprócz deklamacji były historyczne żywe obrazy*¹⁵.

Tadeusz Żeleński-Boy po latach tak komentował to zjawisko:

*[...] cała arystokratyczna sosjeta przeszła przez pracownię, mistrza, który uwiecznił te rasowe głowy na swoich wielkich historycznych płótnach. Nic dziwnego, że to nasuwało pomysły żywych obrazów z Matejki*¹⁶.

Nastała wręcz moda na tematy z obrazów Matejki również w tworzeniu scenografii w teatrze polskim aż do lat trzydziestych XX wieku.

Interesującymi pracami są studia łbów końskich, które można odnaleźć w *Grunwaldzie i Dziewicy Orleańskiej*. Takich studiów olejnych Matejko namalował kilkanaście, nie licząc ogromnej ilości szkiców rysunkowych powstałych w trakcie pracy nad wspomnianymi obrazami. W tym celu odbywał wyprawy do Potockich, z którymi był zaprzyjaźniony (w Krzeszowicach pod Krakowem), gdzie korzystał z koni z ich stadniny.

W 1892 roku hrabia Korwin Milewski zamówił autoportret Jana Matejki do tworzonej galerii autoportretów malarzy polskich, a artysta wyraził opinię, „że robota będzie mi przykra, bo ja sam siebie nie lubię. Ja bym rad chętniej malował portret hrabiego”¹⁷. Jedynie Matejko (ze wszystkich zaproszonych do projektu malarzy) mógł siebie przedstawić siedzącego w fotelu, we wnętrzu pracowni, z atrybutami swojego zawodu, z książkami oraz widocznym wiszącym na ścianie ryngrafem z wizerunkiem Matki Boskiej.

¹⁴ H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1957, s. 131.

¹⁵ M. Komza, *Żywe obrazy. Między sceną, obrazem a książką*, Wrocław 1995, s. 89.

¹⁶ T. Żeleński – Boy, *Pijane dziecko we mgle*, Warszawa 1929, s. 95.

¹⁷ M. Gorzkowski, *op. cit.*, s. 435.

Pozostali musieli swoje autoportrety zrealizować zgodnie z zamówieniem. Ten autoportret stał się jednocześnie jednym z ostatnich wizerunków przedstawiających artystę.

Kraków, w którym urodził się i spędził całe życie z krótkimi przerwami na dość liczne podróże, stał się miejscem jego wiecznego spoczynku. Jan Matejko zmarł 1 listopada 1893 roku i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w rodzinnym grobowcu. Jego pogrzeb odbył się 7 listopada i zgromadził tysiące rodaków przybyłych na tę uroczystość nawet z bardzo odległych stron.

Wkrótce po śmierci Jana Matejki podniesiono ze względu na jego dokonania dla sztuki, zasługi w wielu dziedzinach życia potrzebę uczczenia jego pamięci. Profesor Marian Sokołowski wystąpił z nowatorskim projektem wykupienia od spadkobierców domu Matejki i utworzenia w nim muzeum jego imienia. Zaapelował on do społeczeństwa na łamach gazety „Czas” o poparcie inicjatywy i zbieranie na ten cel funduszy. Powołano Komitet Obywatelski składający się z wybitnych osobistości Krakowa i rozpoczęto gromadzenie środków. Obowiązek utworzenia i utrzymania muzeum powierzono powołanemu w tym celu Towarzystwu. Odkupiono od rodziny kamienicę wraz z częścią zbiorów. W dniu 1 maja 1896 roku Towarzystwo po raz pierwszy otworzyło Dom Jana Matejki dla publiczności. Zwiedzającym udostępniono dwa urządzone pomieszczenia muzeum – salon i sypialnię artysty. Inauguracja Muzeum Dom Jana Matejki miała miejsce w 1898 roku. W przewodniku dla zwiedzających zapisano:

[...] rozwój Domu Matejki jest rzeczą przyszłości, a zależeć on będzie od funduszy, jakie Dyrekcja Muzeum Narodowego na ten cel zebrać zdoła. W każdym razie jednak to, czym jest dzisiaj Dom Matejki, stanowi jedyny tego rodzaju w Polsce i wspaniały pomnik Mistrza będący zarazem chlubnym świadectwem miłości jednostek i wdzięczności narodu dla twórcy polskiego malarstwa¹⁸.

Moda na malarstwo Jana Matejki nie przemija – „wszyscy na nim znają się”. Jednak tylko niewiele osób chciało prawdziwego Matejkę. Obrazy mistrza nadal osiągają na kolejnych aukcjach zawrotne ceny. Ponadczasowe wydaje się zdanie wypowiedziane w pracy jaką poświęcił Matejce Stanisław Witkiewicz:

Miał on wiele wad, których unikają nawet średnie talenty, ale miał Jedną bezwzględną zaletę – tworzył arcydzieła¹⁹.

¹⁸ Przewodnik dla zwiedzających Dom Matejki, wyd. III, Kraków 1913, s. 10.

¹⁹ St. Witkiewicz, *Matejko*, Lwów 1912, s. 280.

SUMMARY

The fashionable artist – the fashion for Matejko

Jan Matejko (1838–1893) was not only a historical painter but also an eminent portraitist. He was capable of rendering character traits and emotional states of people being portrayed in exceptional way. The artist perceived the essence of the portrait in showing the full knowledge of the man. The early portraits are mainly images of relatives and friends. He performed many portraits on request. Matejko created also his own portraits, beginning with these early ones painted at the age of ten or so through the student's period up to those ones created in the final years of his life. In addition to these effigies, Matejko gave his own facial features and images of his nearest and dearest to the characters appearing in his works. Significant decorations, awards at the European exhibitions, serving on artistic and scientific assemblies, popularity of his works contributed to the constant interest in his person. Fashionable life style of the Matejko family as well as „the fashion for the painter” will be presented in the view of existing epistolographical sources, memoirs, the artist's wife niece's diary as well as the log kept by the secretary of Matejko.